

Krwawy wtorek w Wamenie

28 marca 2023

23 lutego 2023 roku wydarzenie, w którego centrum znalazło się dziecko, stało się przyczyną eskalacji przemocy w regencji Wamena, położonej w historycznym regionie Papui Zachodniej, znajdującej się od lat 1960. pod kontrolą Indonezji.

Dziewczynka wywodząca się z rdzennej społeczności papuaskiej, została podobno porwana przez dwóch wędrownych sprzedawców artykułów spożywczych, którzy namawiali ją, by wsiadła do samochodu. Indagowana dziewczynka odmówiła, po czym uciekła i poinformowała o zajściu członków rodziny. Informacja o zagrożeniu w jakim znalazło się papuaskie dziecko wywołało wrzawę wśród lokalnej społeczności. Członkowie jej rodziny zaalarmowani o zajściu, wsiedli na motocykle i pojechali za domniemanymi sprawcami do Sinakmy. Kiedy dotarli na miejsce, doszło do konfrontacji, wokół której zgromadził się duży tłum. Oskarżonymi o porwanie byli indonezyjscy migranci, natomiast w tłumie żądającym sprawiedliwości znaleźli się głównie Rdzenni Papuasi.

<https://www.youtube.com/watch?v=K63FSpMuTp8>

Do Sinakmy, miejsca zajścia, wezwani zostali policjanci, którzy pojawili się w liczbie kilkunastu, uzbrojeni w karabiny szturmowe. Publicznie poproszono dziewczynę, gdy ta stała wyraźnie zdezorientowana i przestraszona, otoczona przez skierowane w jej stronę spojrzenia, aby zrelacjonowała przebieg wydarzeń związanych z „uprowadzeniem”. Policjanci próbowali rozładować napięcie, przekonując zgromadzonych, że nie ma ryzyka porwania. Jeden z oskarżonych starał się dać do zrozumienia, że nie stało się nic poważnego. Ze strony tłumu dochodziły równocześnie okrzyki: „Nie Kłam”! Emocje zaczęły wymykać się spod kontroli. W pewnym momencie tłum ruszył w stronę domniemanych porywaczy, migrantów indonezyjskich stojących przed zabudowaniami oraz indonezyjskich policjantów.

Doszło do eskalacji konfliktu. W ruch poszły kamienie, podpalono również domy i sklepy należące do rzekomych porywaczy i Indonezyjczyków.

Indonezyjscy funkcjonariusze pojawili się na miejscu by rozproszyć tłum. Jak powiedział rzecznik prasowy indonezyjskiej policji w Timice, Benny Adi Prabowo, wśród nich znajdowali się członkowie mobilnych brygad policji BRIMOB i regularni żołnierze indonezyjskiej armii (TNI). Jego zdaniem „tłum zaczął stawać się coraz bardziej anarchistyczny i obrzucił funkcjonariuszy kamieniami”, dopuszczał się także uszkodzeń mienia. Świadkowie twierdzą, że indonezyjskie siły bezpieczeństwa rozpyliły gaz łzawiący w stronę uczestników zamieszek, na materiale filmowym z kolei uwieczniono dym z płonących budynków, zaciemniających niebo. Policjanci nie będąc zdolni do opanowania zamieszania, sięgnęli po radykalne środki. Trwająca walka wręcz, była przerywana przez noszący się po okolicy dźwięk wystrzałów. Policjanci użyli broni palnej. W rezultacie tego ludzkie ciała zaczęły słać się na ziemię.

Według różnych rachub do teraz obecnych w przestrzeni medialnej, w wydarzeniach zginęło od 11 do 12 osób. W trakcie zamieszania nożem zadźganych zostało dwóch indonezyjskich migrantów podejrzanych o porwanie dziewczynki. Jednocześnie zginęło przynajmniej dziewięciu Rdzennych Papuasów, na których ciałach odkryto ślady kul indonezyjskich sił bezpieczeństwa. Kilkadziesiąt innych osób zostało rannych. Theo Hesegem, obrońca praw człowieka, który był na miejscu powiedział, że sytuacja była podminowana, ludzie „przepełnieni strachem, byli w traumatycznym stanie”. Hesegem podejrzewa, że strzały nie były przypadkowe. Za użycie ostrej amunicji odpowiadały mobilne brygady policji (Brimob), znane ze szczególnej brutalności. „Wiele osób zostało postrzelonych w szyję, głowę, klatkę piersiową, plecy oraz uda. To była celowa strzelanina, która zakończyła się śmiercią na miejscu” – ocenił Hesegem, który zresztą wkrótce został koordynatorem zespołu

humanitarnego ds. incydentu w Sinakmie.



Z potępieniem zejść w Wamenie wystąpił Yan Christian Warinussy, prawnik z LP3BH Papua i rzecznik Papuaskiej Sieci Pokoju (JDP), który przedstawił własne podejrzania, co do właściwego tła wydarzeń: „Jako rzecznik JDP, sądzę, że sprawa Wameny, jest próbą [odwrócenia uwagi od sytuacji zakładnika, pilota Philipa Marka Merthensa z Nowej Zelandii](#) w dystrykcie Paro [...] Papuaska Sieć Pokoju podejrzewa, że pojawiły się nieodpowiedzialne osoby, które bawiły się kwestią uprowadzenia dziecka, celem wzbudzenia emocji wśród ludności cywilnej. Doprowadziło to do starć, a policja posunęła się do działań niezgodnych z jej procedurami, w rezultacie czego 9 osób zginęło, a 18 zostało rannych”.

Benny Wenda, Tymczasowy Prezydent Papui Zachodniej oznajmił, iż ze złamanym sercem dowiedział się o nowej masakrze w Papui Zachodniej” do której doszło w jego lokalnej ojczyźnie. „Słowa potępienia nie wystarczą – kontynuował – bez podjęcia konkretnych działań Indonezja będzie nadal działała z całkowitą bezkarnością w Papui Zachodniej. Wielokrotnie pokazali już, że pod ich rządami nie jesteśmy bezpieczni. Świat musi zainterweniować. Pilnie potrzebujemy wizyty Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka”.

Solidarnościowa sieć aktywistów z Nowej Zelandii (Aoteraroa), działających na rzecz niepodległej Papui Zachodniej wezwała Rząd Nowej Zelandii, aby wyraził zaniepokojenie procederem łamania praw człowieka w Papui Zachodniej. Catherine Delahunty, była nowozelandzka posłanka oraz rzeczniczka tej grupy podkreśla, że nieustanne zwiększanie liczby wojsk w Papui Zachodniej, jest ściśle skorelowane z niekończącym się dramatem rdzennej ludności, która pada ofiarą brutalnego łamania praw człowieka. Rząd Nowej Zelandii nie powinien zapominać o Philipie Merthensie, który od kilku tygodni jest zakładnikiem Armii Narodowego Wyzwolenia Papui Zachodniej (TPN-PB) w regencji Nduga.

Do procesu rozwiązania sporu w Wamenie postanowiło włączyć się Stowarzyszenie Regentów prowincji „Pegunungan Papua”, a także samorząd prowincji „Pegunungan Papua”. Regenci wezwali do wypłaty odszkodowań dla członków rodzin ofiar, a także ofiar zająć.

Spotkanie Regentów z lokalnymi społecznościami odbyło się 28 lutego 2023 na placu edukacyjnym w Wamenie. Celem spotkania było wypowiedzenie się oraz przedłożenie władzom roszczeń, wynikających ze straty członków rodzin. Pierwsi głos zabrali mieszkańcy z Regencji Lanny Jaya domagając się za głowę każdego martwego członka społeczności grzywny w wysokości 5 miliardów rupii indonezyjskich. Wysokość stawki za osoby ranne to 1 miliard rupii indonezyjskich. Mieszkańcy Yahukimo zażądali takiego samego odszkodowania. Poszkodowani z Jaywijaya domagali się 30 sztuk świń, natomiast reprezentacja społeczności z regencji Nduga pragnęła przedyskutować wysokość stawek jeszcze raz w tradycyjnym domu narad plemiennych.

2 marca 2023 roku doszło do spotkania w biurze regenta Jayawijaya, w którym wzięli udział regenci Jayawijaya, Nduga, Yahukimo, Lanny Jaya oraz członkowie Samorządu Prowincji Papua. Ostatecznie zgromadzono fundusze w wysokości 4,5 mld rupii indonezyjskich „aby zorganizować pomoc w żałobie dla każdej z rodzin ofiar”. Theo Hesegem stwierdził, że „pieniądze

[...] nie były rekompensatą ani odszkodowaniem, ale funduszem żałobnym mającym na celu rozładowanie sytuacji, tak by zapobiec eskalacji”. Podobną opinię wyraził Namantus Gwijangge, członek papuaskiego parlamentu regionalnego (DPR-P).



Zastrzeżenia, co do tego postępowania były jednak obecne w przestrzeni publicznej. Należy pamiętać, że [po brutalnym zamordowaniu czterech Papuasów w Nduga](#), ludzie związani z wojskowymi sprawcami morderstwa i rabunku, ostatecznie skazanymi na kary wieloletniego więzienia, próbowali wcześniej podrzucić pieniądze dla rodzin ofiar, poszukując najpewniej „zrównoważenia ciężaru winy sprawców oraz łagodniejszego potraktowania”.

ZBIOROWE ZABÓJSTWO CYWILÓW W WAMENIE POWINNO ZOSTAĆ PODDANE ZWYKŁEJ JURYSDYKCJI PRAWNEJ

Gustaf R. Kawer, dyrektor Papuaskiego Stowarzyszenia Rzeczników Praw Człowieka (PAHAM), skrytykował proces mediacji w sprawie ostrzelania i zabójstwa cywilów przeprowadzony przez Stowarzyszenie Regentów Prowincji „Pegunungan Papua”, którzy wyrazili zgodę na wypłatę odszkodowań lub grzywien rodzinom

ofiar. Kawer uważa, że wypłacanie odszkodowań i grzywien nie służy edukacji społeczeństwa i może stać się w przyszłości motywem przestępstw o charakterze korupcyjnym. Wzorzec rozliczeniowy, zastosowany przez regentów nowej górskiej prowincji, powołanej do życia w listopadzie 2022 roku, jest zdaniem papuaskiego prawnika, błędny z punktu widzenia procesu tradycyjnego, a także egzekwowania prawa i praw człowieka.

„Ofiarami w incydencie z 23 lutego 2023 roku byli mieszkańcy, a sprawcami policja, tymczasem problem był rozwiązywany przez Stowarzyszenie Regentów Prowincji Pegunungan Papua – zauważa Kawer, dodając, że środki jakie podjęto w tej sprawie, to z jednej strony „przykład, którego nie należy naśladować w rozwiązywaniu kwestii praw człowieka w Papui”, a z drugiej „metoda, która zaburza mądrość lokalnej społeczności”. Kwestie przemocy jakiej dopuszczają się indonezyjscy funkcjonariusze wojska i policji „nie znajduje się w centrum rozwiązywania problemów charakterystycznych dla instytucji tradycyjnych i rdzennych ludów”. Papuaski prawnik uważa, że „mechanizmem rozstrzygania przypadków naruszeń praw człowieka jest proces sądowy w sprawie domniemanych naruszeń praw człowieka, prowadzony przed Trybunałem Praw Człowieka, a także za pośrednictwem Komisji Prawdy i Pojednania (TRC)”. Postępowanie przed takimi gremiami obok przyznania się do winy i przeprosin ofiar, obejmuje możliwość przyznania im odszkodowań, przy zachowaniu proporcjonalnej kary dla sprawców przestępstwa państwowego.

W tym samym duchu wypowiedział się Zhelsius Henius Asso, działacz młodzieżowy, który oskarżył wojsko i policję o brak profesjonalizmu i chęć uniknięcia właściwych procedur. Wskazawszy na to, że „życia ludzkiego nie można zastąpić żadnymi dobrami, w tym pieniędzmi czy świniami, gdyż nawet zapłacenie bilionami rupii w gotówce, nie zakończy konfliktu, zwłaszcza w regionie Pegunungan Papua” – H. Asso uznał „Sprawiedliwość Naprawczą poprzez wypłatę odszkodowań w formie pieniężnej lub rzeczowej” za metodę nieczystą. Akceptacja

takich form zadośćuczynienia będzie w przyszłości inspirowała pewne grupy poszukujące korzyści w takich sytuacjach. Papuaski działacz młodzieżowy stwierdza, że doszło tutaj do nadużycia władzy, a urzędnicy, którzy zaangażowali się w ten incydent „powinni być dżentelmenami, którzy przystaną na pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej”.

Benyamin Lagowan, koordynator Forum Młodzieżowego Przeciw Wojnie Etnicznej i na rzecz Pokoju w artykule „Sistem Bayar Kepala Oleh Negara di Wamena: Jalan Tol Pembersihan Etnis” posuwa się jeszcze dalej i poddaje w wątpliwość jakoby „proces polubowny polegający na płaceniu odszkodowań za zamordowane osoby” był kiedykolwiek elementem tradycyjnego systemu prawnego obowiązującego w Wamenie i w obszarze plemiennym Lapago. Jego zdaniem tradycyjny system wojenny w tym obszarze nigdy nie obejmował systemu mediacji, negocjacji i rozwiązywania problemów. Jeżeli „plemię A wygrywało, plemię B akceptowało swoją porażkę, czekając aż urośnie w siłę, np. poprzez nowe sojusze i pewnego dnia stanie się gotowym do zemsty i rewanzu”.

W narracji Lagowana „paradygmat tradycyjnej wojny” stopniowo zmniejszał napięcie, intensywność i częstotliwość. Jak pisze, było to „ściśle związane z początkami misji i rządów holenderskich, które dążyły do powstrzymania konfliktów międzyetnicznych w Wamenie, których częstotliwość była bardzo wysoka. To poprzez program pacyfikacyjny zachęcano do zaprzestania wszelkich praktyk kulturowych, które uważano za przynoszące cierpienie ludzkiemu życiu”. Tym sposobem, pisze dalej ten sam autor celem „rozwiązywania sporów lub konfliktów, zaczęto korzystać z systemu mediacyjnego, aby nie poświęcać już wielu istnień ludzkich. Misja i rząd stały się pośrednikami pokojowymi. Ostatecznie wszystkie problemy można było rozwiązać poprzez pojednanie”. A zatem „koncepcja pojednania i pokoju między [zwaśnionymi] stronami pojawiła się wraz z objawieniem się figury facylitatora w postaci przybycia i osadzenia się w pejzażu społecznym, pełniących tę rolę osób

z zewnątrz. Tym sposobem lud Wameny poznał termin pojednania (islah) między zwaśnionymi stronami. Aby zmniejszyć [moc zemsty] i uniknąć tworzenia podobnych problemów, uzgodniono, że zapłacą sobie nawzajem w postaci materiałów, towarów lub żywego inwentarza. W tym miejscu stworzono też znane warunki oraz [obustronne] porozumienie, w ramach którego udawało się rozpoznać, które strony są ofiarami, a które były sprawcami”.

„System pojednania” – pisze dalej Lagowan – „był zasilany przez nauczanie religijne (prawo miłości wypływające z Pisma Świętego) i edukację społeczną, dotyczącą rządowego prawa pozytywnego”. Ulegając modyfikującym wpływom tych wszystkich czynników „mieszkańcy Wameny mogli przyzwyczaić się do akceptacji systemu pojednania przez neutralną stronę trzecią, jako nowego mechanizmu rozwiązywania problemów, a zwłaszcza w przypadku dotychczasowych wojen między sojuszami”. Lagowan, podobnie jak przytaczane wcześniej osoby, robi tu istotne zastrzeżenie: „Należy podkreślić, że pojednanie w omówionej formie następowało jedynie między sojuszami funkcjonującymi na łonie społeczności rdzennych mieszkańców [dzisiejszej regencji] Wamena. Nie obejmowało podmiotów innych niż rdzenni mieszkańcy, ani nawet elementów państwowych”. Dotyczyło więc ściśle podmiotów objętych regionalną tradycją konfliktów. Dlatego – pyta dalej – „czy to normalne że państwo toczy kolejną wojnę plemienną z własnymi obywatelami? Czy właściwym jest, aby państwo zabijało własnych obywateli, a następnie płaciło za głowy” w ramach systemu mediacji?

Benyamin Lagowan piętnując taką praktykę odrzuca ją, ostrzegając, że jej akceptacja doprowadzi do patologii społecznych i powstania „czarnego rynku handlu głowami”. Podmioty operujące rezerwami kapitałowymi i materiałowymi – urzędnicy państwowi, władcy i grupy oligarchiczne – w dowolnym momencie będą mogły prowadzić „transakcje handlu ludzkimi głowami na czarnym rynku, po to aby celować w głowy przeciwników politycznych, wrogów urojonych, starych wrogów i innych” [...] Koniec tego, pod względem ilościowym i

jakościowym, będzie taki, iż doprowadzi do depopulacji rdzennych mieszkańców Papui i wyludnienia [ziemi]. Ten system będzie bardzo niebezpieczny dla papuaskich ugrupowań niepodległościowych, życie i bezpieczeństwo ich członków będzie zagrożone” – przestrzega autor.

Autorzy: Damian Żuchowski, Rafał Szyborski

Źródło: WolneMedia.net

ŹRÓDŁOGRAFIA

1. „Security force crackdown in Wamena responded with an outbreak of ethnic horizontal violence – At least 9 persons killed, 58 injured, 13 arrested”, <https://humanrightsmonitor.org/news/security-force-crackdown-in-wamena-responded-by-outbreak-of-ethnic-horizontal-violence-at-least-9-persons-killed-17-injured-13-arrested/>

2. „Gustaf Kaver kritik kesepakatan kompensasi bagi korban penembakan Wamena”, <https://jubi.id/tanah-papua/2023/gustaf-kaver-kritik-kesepakatan-kompensasi-bagi-korban-penembakan-wamena/>

3. Jack Brook, „Killing Us as if We Were Animals’: 12 Dead After Police Open Fire on Civilians”, <https://www.vice.com/en/article/88qwe3/mass-killing-civilians-indonesia-papua>

4. „Tak ada Kesepakatan Rp 4,5 Milyar untuk Bayar Kepala”, <https://www.radarmerauke.co/tak-ada-kesepakatan-rp-45-milyar-untuk-bayar-kepala/>

5. „Penyelesaian kasus penembakan di Wamena, selain secara budaya proses hukum tetap jalan”, <https://jubi.id/polhukam/2023/penyelesaian-kasus-penembakan-di-wamena-selain-secara-budaya-proses-hukum-tetap-jalan/>

6. Onoy Lokobal, „Pasca Insiden Berdarah di Wamena, Benny Wenda Desak Perhatian PBB”,

<https://suarapapua.com/2023/03/01/pasca-insiden-berdarah-di-wamena-benny-wenda-desak-perhatian-pbb/>

7. Jenny Munro, „Tricked by a hoax”,
<https://www.insideindonesia.org/tricked-by-a-hoax>

8. Onoy Lokobal, „Pembantaian OAP di Wamena, Iche Murib: Murni
Kejahatan Kemanusiaan!”,
<https://suarapapua.com/2023/03/01/pembantaian-oap-di-wamena-iche-murib-murni-kejahatan-kemanusiaan/>

9. Benny Wenda, „President: A new massacre in West Papua”,
<https://www.ulmwp.org/interim-president-a-new-massacre-in-west-papua>